

Impas, co teraz robi Trump?

Zwolennicy teorii spiskowych wyśmiewają żarliwych służących głównych mediów i inne tarcze obronne globalistów wskazując na parszywą rzeczywistość. A konkretnie na niedawny farmakologiczny totalitaryzm zaaplikowany nam w ofensywie kowidowej będący pośpieszną próbą generalną wręczającą rządy poszczególnych państw w spójny, autorytarny system usuwania i miażdżenia wolności obywatelskich pod płaszczykiem dbania o zdrowie poddanych. Ten skandaliczny zamach i eksperyment globalistów przez sparaliżowanie i wyniszczenie ośrodków opozycyjnych wyznających zdrowy rozsądek wypadł dla nich dość dobrze.



[https://](https://images.americanthinker.com/jh/jhhh7mofoz5skzl4yww1_640.jpg)

images.americanthinker.com/jh/jhhh7mofoz5skzl4yww1_640.jpg

Ofensywa globalistów...

Globaliści już tańczą na naszych jeszcze nie wykopanych grobach, na grobach chrześcijańskiej cywilizacji, która dała Zachodowi moc a nam prosperitę, treść i sens życia. Może mamy jeszcze jaskółkę wiosny, szanse na odbicie się od dna globalistycznego nihilizmu, czego symbolem jest mistrz, owoc pokolenia JPII prezydent RP Karol Nawrocki. Ich planiści rzucają przeciwko nam kolejne ofensywy, których celem jest rozmiękczenie, osłabienie i zniszczenie tego co z trudem i wielkim poświęceniem zbudowały pokolenia naszych przodków! W ramach tolerancji wdrożono w postępowe "kamasze" media, szkoły, rozrywkę, kulturę i biurokrację, uruchomiono wizję raz to globalnego oziębienia, później ocieplenia, aby wprowadzić dla naszego dobra ograniczenia i regulację obniżające nasz poziom życia!

Uruchomiono kompletnie dewastujący i kontrolujący społeczeństwa medyczny jihilad, zwany Kowidem, wzmocniono idiotyczną inwazję imigracyjną i zaciągnięto w służbę ograniczeń zielonego szaleństwa, aby rozsądzić społeczeństwa i narody od środka. Niestety jesteśmy w sytuacji Indian pozbywających się swoich wolności, praw i wartości za garść błyszczących koralików rodem z Berlina i Brukseli "unia da". Indianie też nie mieli pojęcia, że zderzyli się z zupełnie obcym im systemem wartości i Niestety przegrali. Wiedza jest wszystkim!

Dziś nadzieją totalitarnych globalistów są dwie rewolucyjne, destrukcyjne siły: islamiści i komuniści i ich sojusz w celu zniszczenia już zmiękczonej naszej starej łacińskiej cywilizacji. Pamiętajmy o jednym: niestety każda wojna ogranicza prawa i wolność osobistą obywateli zawsze powiększając władzę i kontrolę nad ponoszącymi koszty obywatelami. Wojna jest kosztowną zabawą dbających o swoje interesy wynarodowionych sprzedajnych elit.

Sytuacja prezydenta Trumpa...

Trump od dekad ma główną ideę odbudowy wielkości Ameryki, od ok. 45 lat mówi to samo, więc nie jest nowym zadaniowym dziwołagiem, agentem. Amerykanie nie są szczęśliwi z używania ich synów, żołnierzy i podatków do przewlekłych wojen z których pozostają im jedynie długi. Zwycięstwo Trumpa symbolizowało kurs na odbudowę wewnętrznej siły Ameryki i kurs na zachowanie tożsamości i wartości oryginalnej Ameryki. W pierwszej kadencji Trump znalazł się w niszczącym ataku globalistów i amerykańskiego oddziału Głębokiego Państwa, które pochłonęły jego uwagę. Był poddany impeachmentom, procesom, a nawet aresztowany o rozmaite wymyślane zbrodnie. W czasie globalistycznej ofensywy kowidowej zniszczony w podejrzanych wyborach, przegrał z ledwo kontaktującym Bidenem.

Po zwycięstwie w ostatnich wyborach prezydenckich niestety Trump wpadł w pułapkę dając się wciągnąć w wojny na rzecz koncepcji globalistów wywracając stolik jego wyborczych obietnic. Na pierwszy plan wyszły zobowiązania wobec państwa Izrael i asystowanie w jego wojnach w duchu budowy Wielkiego Izraela. Trzeba pamiętać, że to syjoniści hojnie wspierali jego kampanię wyborczą i to oni są czołowymi doradcami, na których jeszcze polega Trump.

Trump uratował Amerykę przed planowanym upadkiem zamykając granice, przez które za Bidena wdarły się miliony *“nachodźców”*. Jako człowiek biznesu podjął decyzje o reindustrializacji Ameryki, ściągając obcy kapitał i produkcję, zatrzymując klimatyczne szaleństwo i panoszący się destrukcyjny wokizm. Jednak ogromne koszty zaangażowania się w wojnę z Iranem powodują wzrost cen benzyny jak i inflacyjne ceny odczuwalne przez Amerykanów na 3 miesiące przed listopadowymi wyborami, które mogą zatrzymać jego plany odbudowy Ameryki.

Problemy z wojną na Ukrainie

Trzeba przyznać, że Trump od zawsze był przeciwnikiem wojen. Podczas ubiegania się o drugą kadencję obiecywał: *“Nie wyślę Cię abyś walczył i zginął w głupich nigdy nie kończących się obcych wojnach”*. Podczas inauguracji powiedział: *“Ja nie rozpocznę wojen, ja zatrzymam wojny”*. Prawdą też jest, że wojna na Ukrainie wybuchła za prezydentury Bidena, zanim Trump ponownie został prezydentem.

Po udanym eksperymencie farmakologicznym (medyczny jihad), globaliści z City of London wykorzystując tendencje nacjonalistyczne zaaplikowali nam wojnę ukraińsko-rosyjską, i wojnę na Bliskim Wschodzie. Wojny kosztują i dodatkowo dewastują uczestników. Wojna ukraińsko-rosyjska najprawdopodobniej wkrótce znajdzie swój koniec z powodu wycofywania się jej sponsorów. W sumie Żeleński powinien jak najszybciej dążyć do jej zakończenia, kiedy jego zasoby jeszcze nie wyschły, przewlekane wojny zemści się na tym już zdewastowanym kraju.

Możemy sobie wyobrazić, że zakończenie wojny wyzwoli wiele niebezpiecznych problemów, którym rządy Ukrainy, jak i krajów sąsiadujących będą musiały sprostać. Wojny demoralizują społeczeństwa, a głównie ocalałych i psychicznie okaleczonych żołnierzy, prowadząc to do wzrostu przestępczości i spekulantstwa. Trzeba pamiętać, że ta wojna mogła zakończyć się na wiele korzystniejszych warunkach dla Ukrainy (porozumienie w Stambule), które Żeleński odrzucił za namową Anglii. Wojny potrzebują pieniędzy, a napływ *“wolnych”* pieniędzy prowadzi do korupcji biurokracji. Jednak Trump oburzony skalą korupcji na Ukrainie zatrzymał darmową pomoc i dostarcza broń EU, która płaci i następnie przekazuje broń Ukrainie. Dodatkowo teraz Trump zużywa amerykańskie zasoby wojenne w izraelskiej wojnie z Iranem.

Zmarły niedawno senator Lindsey Graham obiecał przeforsowanie w Senacie zwiększenie pomocy Ukrainie, a nawet koncepcję *“żelaznej kopuły”*, co z kolei zablokował Netanjahu z obawy, aby ta technologia nie wpadła w ręce Rosji (zdobyta w boju, bądź na czarnym rynku). Trump wstępnie obiecał Żeleńskiemu udostępnienie licencji na produkcję pocisków do systemu Patriot, ale teraz jakby się z tej obietnicy wycofał.

Komplikacje w wojnie z Iranem

Wojna izraelsko-amerykańska z Iranem ma więcej znaków zapytania, jest zbyt wielu zainteresowanych jej kontynuacją. Łasy na historyczną wielkość prezydent Trump kompletnie wywrócił stolik i za namową Netanjahu wszedł w pogardzane buty klanu Bushów jedząc truciznę z ręki neokonów. Wiemy, że wojnę łatwo rozpocząć, ale już pierwszego dnia kierownictwo nad jej losami przejmuje Bóg Wojny. Wreszcie Trump zrozumiał, że wejście do tej izraelskiej wojny było błędem i od jakiegoś czasu chce się z niej wydostać i jakoś ją zakończyć, czy nawet tylko zawiesić (listopadowe wybory). Aż 70% Amerykanów źle ocenia uczestniczenie w wojnie z Iranem, głównie z powodu cen paliw, inflacji i ogólnie wzrostu kosztów życia.

Trump nie rozumiał, że wdał się w wojnę między mesjanizmem żydowskim i islamsko-szyickim sądził, że przedstawiane mu ekspertyzy doradców są prawdziwe i logicznie doprowadzą do szybkiego złamania irańskiego oporu. Nie spodziewał się, że Iran odwróci stolik i dziś już nie dyskutujemy o zatrzymaniu irańskiego programu nuklearnego, czy produkcji pocisków balistycznych, ale o otwarciu cieśniny Ormuz dla swobodnego handlu i przepływu tankowców.

Bombardowany przez USA i Izrael Iran chce sprywatyzowania cieśniny Ormuz i pobierania opłat w wysokości od 5-7% wartości ładunku tankowców i inne transportowce przez kontrolowane przez siebie wejście przez cieśninę do Zatoki Perskiej. Inne źródła mówią o opłacie aż 20% wartości towaru, dla przyłapanych, którzy omijają kontrolę. Iran nie chce rozmawiać z Amerykanami, rozmawia z sąsiadem przez cieśninę, z Omanem, przez którego wody miałyby statki opuszczać Zatokę Perską uiszczając dodatkowo opłatę w wysokości 3% od ładunku. Pierwsze 60 dni cieśnina byłaby bezpłatna. Trump odrzuca koncepcje wszelkich opłat.

Irański plan zakłada, że statki USA, Izraela, które brały udział w agresji na Iran nigdy nie będą mogły przepływać przez kontrolowaną przez Iran cieśninę Ormuz, natomiast inne państwa, które przyczyniły się do powstania szkód Iranowi będą mogły z niego korzystać po tym jak zapłacą odszkodowania za powstałe szkody. Wolny od opłat ruch Iran oferuje statkom rosyjskim i chińskim. Obecnie nad powyższym planem debatuje irański parlament.

Groźby Trumpa...

Kilka dni temu Trump zapowiadał potężne zmasowane bombardowanie Iranu łącznie z elektrowniami, rafineriami, mostami i ujęciami wody aż do czasu, kiedy Iran przywróci wolny handel przez cieśninę i przystąpi do rozmów. W odpowiedzi Teheran zapowiedział bombardowania odwetowe, "wyłączenie światła" i dewastację przemysłu naftowego i gazowego w krajach zatoki sprzyjających USA. Te kraje wiedzą, że Trump tak naprawdę nie jest w stanie temu przeszkodzić ani ich skutecznie ochronić. Trump odwołał bombardowanie na wniosek zagrożonych państw w tym Kataru i Arabii Saudyjskiej, która 90% swojej wody ma z zagrożonej odwetem odsalarni. W międzyczasie siły irańskie zbombardowały i uszkodziły dwa tankowce, które próbowały opuścić Zatokę Perską. Dodatkowo irańscy sojusznicy Houthis z Jemenu zbombardowały saudyjski tankowiec w rejonie Morza Czerwonego oraz zaatakowały punkt koncentracji sił saudyjskich. W odpowiedzi Trump przywrócił blokadę cieśniny Ormuz. Państwa regionu planują i realizują koncepcję omijania cieśniny Ormuz przez eksport przez budowane rurociągi.

Izrael nie pozostaje w tyle i ponownie bombarduje południowy sektor szyicki w Bejrucie tropiąc bojowników Hezbollahu. W ramach uzgodnionego porozumienia Izrael powinien opuścić południowy Liban, co było jednym z warunków otwarcia cieśniny Ormuz. Netanjahu powiedział jednak, że będzie robił to co jest w interesie Izraela. Iran zagroził, że jeśli Izrael będzie bombardował jego szyickich braci w Libanie, Teheran w odwecie zbombarduje Tel Aviv...

Brak pocisków...

Jak podaje Center for Strategic and International Studies (CSIS) USA użyło więcej niż połowę swoich Patriot PAC-3 MSE i THAAD pocisków przechwytyjących w tym roku w wojnie z Iranem. Amerykanie przed wojną na Ukrainie produkowali 300 takich pocisków rocznie, teraz produkują 600, do 2030 r. chcą produkować 2,000 rocznie. Nadchodzą ciężkie czasy dla Ukrainy, stowarzyszona z Rosją Korea Płn. dostarczyła 120 rakiet balistycznych i 6 wyrzutni do ataku na Ukrainę.

W lipcu ówczesny minister obrony Ukrainy Mykhaylo Fedorov poprosił 40 europejskich państw o podarowanie posiadanych pocisków przechwytyjących Patriot. Kraje UE posiadające systemy Patriot to Niemcy, Polska, Holandia, Szwecja, Grecja, Hiszpania i Rumunia, one przekazały część swoich zasobów Ukrainie (ostatnio Polska). Holandia nie chce pozbyć się dalszych Patriotów, obiecując pomoc finansową Ukrainie w wysokości 3 mld euro aż do 2029 r.

Poparcie dla wojny na Ukrainie wyraźnie wyhamowało, w Anglii spadło z 50 do 36%. W Polsce spadło z 60 do 52%, na Ukrainie (Gallup) 69% respondentów chce negocjacji i szybkiego zakończenia wojny, tylko 24% Ukraińców chce walczyć aż do zwycięstwa. Popularność Żeleńskiego spadła do 49%.

Szanse na zatrzymanie wojen

Zaprawdę, szanse na zatrzymanie wojny są dziś znikome. Trump znalazł się w pułapce, szybko pozbywa się amunicji (Ukraina nie otrzyma pomocy), w USA wzrasta niezadowolenie z powodu wojny, zbliżają się wybory, Iran o tym wie i przeciąga konflikt stawiając warunki nie do przyjęcia przez Trumpa. Cóż może zrobić Trump? Uznać w tych zmaganiach zwycięstwo Iranu i uznać dominację regionu Zatoki Perskiej i cieśniny Ormuz przez Iran? Czy też rozpętać takie piekło, aby Iran i jemeńscy Houthis przestali strzelać do cywilnych statków handlowych w konsekwencji jednak doprowadzając arabskich sojuszników do ruiny?

Sytuacja jest dość dramatyczna Trump w konsekwencji stał się zakładnikiem Izraela (wybory do Knesetu już 27-go października!), nawet gdyby Trump (wybory w Ameryce już 3-go listopada!) chciał taktycznie zgodzić się na większość irańskich postulatów to Netanjahu przeciwko pozostaniu łyżką dziegciu w beczce z miodem i nie wycofa się z okupacji Libanu (zajął też część Syrii). Żeleński próbował pozyskać sympatię Trumpa i zaatakował statek irański na Morzu Kaspijskim zabijając jednego marynarza i raniąc innych. Kiedy Iran zagroził użyciem rakiet przeciwko Ukrainie, Żeleński przeprosił i zapłacił odszkodowanie rodzinie ofiary.

Ktoś mógłby powiedzieć, że jest jeszcze możliwość użycia małych taktycznych bomb atomowych, ale to mogłoby otworzyć Puskę Pandory i rozpocząć nieobliczalną w skutkach wojnę nuklearną. Szybko mogłoby odezwać się Putin ze swoich olbrzymim arsenałem tej broni, którym mógłby pożegnać Ukrainę. W kłopotach mogłaby być Korea Płd. no i oczywiście maleńki Izrael. Na swój moment czekają też Chiny, które teraz pilnie obserwują uzbrojenie i sposoby walki tak na Ukrainie jak i w Iranie.

Co może zrobić Trump...

Trump jak kot ma wiele możliwości na wyjście z trudnych sytuacji jednak ostatnie sondaże Quinnipiac wykazuje poparcie jedynie w wysokości 32%, przy 58% niezadowolenia z jego polityki, jest to najniższe poparcie jakie prezydent Trump. Sondaż wykazał też, że aż 74% Amerykanów jest przeciwna wysyłaniu żołnierzy na wojnę z Iranem. Inna sondażownia AP-NORC wykazuje, że 64% Amerykanów uważa, że wojna z Iranem nie ma sensu. Uważa tak 87% Demokratów, 68% wyborców niezależnych i 37% Republikanów. Tylko 28% respondentów popiera sposób prowadzenia polityki przez Trumpa w konflikcie z Iranem.

Wydaje się, że Trump może liczyć na przeczekanie Teheranu oczekując, że jego ekonomia po prostu padnie przy skutkach bombardowań i blokady pozyskiwania funduszy z eksportu ropy. W Iranie szaleje inflacja, gwałtownie spada wartość waluty i dostępu do artykułów pierwszej potrzeby, wszystko to może doprowadzić do gwałtownego wybuchu społecznego niezadowolenia. W irańskich sklepach dochodzi już do kradzieży żywności co spotyka się z surowymi represjami szyickiego reżimu. Sytuacja jest rozwojowa, w Arabii Saudyjskiej (Mecca) trzy wiodące państwa sunnickie Turcja, atomowy Pakistan i Arabia Saudyjska zawarły porozumienie o wzajemnej pomocy militarnej (sunnickie NATO). Siłą rzeczy nie ma tu Iranu i Izraela, więc mamy do czynienia z nową jakością i na Bliskim Wschodzie szykują się zmiany.

Jednak można zastanowić się w jaki sposób Trump znając i krytycznie oceniając historię niedawnej poronionej wojny z Afganistanem oczekuje szybkiego sukcesu w wojnie z o wiele większym i ludniejszym szyickim Iranem.

Autor: Jacek Matysiak



Kalifornia, 2026/08/09

Z wykształcenia i zamiłowania- historyk. Mieszka w USA. W Polsce wydawał opozycyjne, studenckie pismo „Nowsze Drogi”. W stanie wojennym był internowany w Łowiczu, a następnie w Kwidzynie.

Zdjęcia: images.americanthinker.com